

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

„NOWINY RACIBORSKIE” z bezpłatnym dodatkiem „Ość Świąteczna” wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczeniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen. Ogłoszenia przyjmuję się za opłatą 15 fen. od jednostronnego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego sędziowania należyści wszelki rabat ustaje.

## TADEUSZ KOŚCIUSZKO

15. 10. 1817.

W SETNA ROCZNICE ZGONU

15. 10. 1917.

W poniedziałek 15-go października przypada setna rocznica zgonu nieśmiertelnej sławy Naczelnika narodu polskiego, wodza powstania i wojny narodowej z r. 1794, Tadeusza Kościuszki. Cały naród polski obchodzić będzie dzień ten z wielką uroczystością. Wszędzie, gdzie serca polskie biją, powtarzyły się komitety, które zajmują się urządzeniem obchodów, godnych imienia jednego z najlepszych i największych synów Polski.

Tadeusz Kościuszko urodził się w 1746 r. w Siechanowicach niedaleko Brześcia litewskiego, gdzie od wieków blisko siebie mieszkały Polacy, Litwini i Rusini pod panowaniem królów polskich. Kościuszki pochodzą z rodziny ruskiej Kostiuszków, osiadłej zdawna na Litwie. Ojciec Tadeusza, służył w wojsku jako pułkownik, później wrócił do wioski rodzinnej, gdzie umarł już w r. 1758. Matka, Tekla z Ratomskich, kobieta dobra i rozsądna, zajmowała się odtąd wychowaniem dwóch synów (Józefa i Tadeusza) i dwóch córek i gospodarowała rzadnie na kilku wioskach, które tworzyły majątek Kościuszków. Umarła w r. 1768.

Tadeusz uczył się naprzód w konwikcie OO. Jezuitów w Brześciu, potem w szkole kadetów (założonej w r. 1764 przez króla Stanisława Augusta pod kierunkiem księcia Adama Czartoryskiego), która chlubnie ukończyła stopniem kapitana.

Było to w chwilach najsmutniejszych dla naszego kraju: po pierwszym rozbiorze Polski. W zmniejszonem liczebnie wojsku polskim nie znalazło się miejsce dla Kościuszki! Nieszczęśliwa miłość dla Ludwiki Sosnowskiej, która za wola rodziców oddała swą rękę Józefowi księciu Lubomirskiemu, skłoniła go do opuszczenia Ojczyzny: udał się daleko, aż za morze, do Ameryki, gdzie właśnie toczył się bój o wolność. Kościuszko, który kochał wszystkich zacnych i prawych ludzi a nienawidził niewoli, ofiarował pomoc i zdolności swoje Amerykanom. Chociaż znalazł się wśród nowych, nieznanych sobie stosunków i na obcej ziemi, odznaczył się wkrótce jako znawca sztuki wojskowej, zwłaszcza zaś w budowaniu twierdz i obronnych obozów. Dosłużył się stopnia generała i otrzymał order najwyższy Cynkynata, a kongres Stanów wyraził mu podziękowanie, powiadając, że „jest przejęty wysokiem uznaniem dla długich, wiernych i wielce cennych usług Kościuszki” i wyznaczył płace roczną aż do śmierci. Po ukończonej wojnie amerykańsko-angielskiej w r. 1784 powrócił do Polski.

W Polsce po pierwszym rozbiorze miało się wszystko ku lepszemu. Ale jeszcze przez kilka lat czekał Kościuszko w swej wiosce

rodzinnej, uprawiając role jak każdy ziemianin, a nadto starając się o ulieganie doli swoich poddanych, odwiedzał i pouczał sąsiadów, jak służyć krajowi. Dopiero kiedy wielki sejm w r. 1789 uchwalił powiększenie wojska, król powołał Kościuszko w szeregi narodowe, do których wstąpił w randze generał-majora. W roku po wielkopomocnej Konstytucji 3-maja Maja Rosy widział, że Polska poczyna się dźwigając ze swego upadku, że może się stać potężnym państwem, wypowiadając jej wojne: wojska rosyjskie wkraczają w przeważającej sile od strony Ukrainy. Pod wodzą księcia Józefa

radząc nad tem, co dalej czynić należy. Kościuszko dla zmniejszenia uwagi nieprzyjaciół, którzy pilnie śledzili jego kroki, udał się w podróż do Paryża a potem do Włoch, lecz na gie, na wieść o powstaniu generała Madalińskiego szybko zawrócił z drogi, niespostrzeżenie dostał się przez granice i 23. marca 1794 r. stanął w Krakowie. Dnia 24 marca okrzyknął go naród na rynku krakowskim swoim Naczelnikiem. Odbierając przysięge od wojaka, sam złożył ją w tych podniostych słowach: „Powierzone sobie władzę na niczyj prywatny ucisk nie użyje, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, samowiądrości narodu i ugruntowania powszechniej wolności używać będzie”. W odezwie do narodu mówił zaś: „Pierwszy krok do zniesienia niewoli, jest odważyć się być wolnym; pierwszy krok do zwycięstwa, poznac się na własnej sile... Polacy obywatele, poswiećmy Ojczyźnie życie nasze...“

Pod Racławicami 4-go kwietnia odniósł Kościuszko pierwsze zwycięstwo nad Moskaliami. Walczył tu zaś po raz pierwszy nie tylko szlachta, ale lud polski w kosy uzbrojony, wśród których odznaczył się Wojciech Bartosz Głowacki. Na wieść o tem zwycięstwie powstała Warszawa pod wodzą szweda Kilińskiego, a za nią Wilno kraj cały.

Pod Połancem dnia 7-go maja wydał Kościuszko „Uniwersał” urządzający powinnosci gruntowe włóscian i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość. W rozkazie tym postanowił, że osoba wszelkiego włodarstwa jest wolna i że mu wolno przenieść się, gdzie chce, byleby dług winne oraz podatki krajowe opłaciła. Zakazał stanowcom ludu uciekać, a duchowieństwu zalecał opiekę i oswiecenie ludu. Pisał wtedy, że „walczyć o wolność, wszystkich ziem naszej mieszkańców uszczęśliwić pragnie. Wobele dole ludu... Kościuszko ustawicznie w sercu i na myśl. Niestety nie zdołał przeprowadzić swych założysk”.

W bitwie pod Szczekocinami (6 czerwca) wojsko polskie musiało się cofnąć. Kościuszko sam odniósł lekką ranę w nogę. Mimotet nie tracił ducha. Obsaczony ze wszystkich stron, posuwał się walcząc naprzód, odparł natężeńcego wroga i wszedł 10-go lipca do Warszawy, w której wytrzymał oblężenie od 13-go lipca do 6-go września. W obronie stolicy okazał się geniusz Kościuszki w całym blasku chwały. Potrafił on postawić i do wojny przysporzyć wielka siłę brońną, złożoną ze szlachty, mieszkańców i chłopów, którzy zgodnie pospieszyl na wezwanie Naczelnika. Zarzeczenia jego były pełne rozumu, powarł i sta-



Poniatowskiego doprowadziła młoda armia polska, aby stawić opór najeźdźcy, a we wszystkich bitwach i potyczkach brał udział Kościuszko. Ku niemu wróciły się wtedy oczy i serca całego narodu. Swoi i obcy wielbili jego niepospolite zdolności wojskowe, jego wierność i mężtво, jego wytrwałość w prowadzeniu wojny do ostatnich granic możliwości. Kiedy zaś naród w dwa lata później zerwał się do boju, obrał go sobie na wodza. I nie zawiódł się!

Po wojnie w r. 1792 złożył Kościuszko urząd wojskowy i wyjechał z kraju. Po krótkim pobycie w Galicji udał się do Lipska, gdzie już zebrał się najwyższy patryoc.

nowoczesnej. Kogniewana carowa Katarzyna otrzymała wiadomość o powodzeniu Kościuszki, pośłała najdzielniejszego swego generała, Suvarowa, pod Warszawę. Wtedy Kościuszko chciał zniszczyć szybkiem natarciem wojsko rosyjskie pod Maćkowicami (10-go października), ale bitwa skończyła się nieszczęśliwie. Kościuszko sam rzucił się w wir boju, ale odniósł takie rany, że padł krewia zbroczony i nieprzytomny na polowiskach i dostąpił się do niewoli. Przewieziono go do Petersburga i osadzono w więzieniu, z którego dopiero po śmierci Katarzyny uwolnił go car Paweł I.

Złamany na duchu i ciele, udał się wtedy do Ameryki, gdzie go przyjmowano jako zwycięzcę i przyjaciela. Więć o legionach, o nowych nadziejach polskich w r. 1798 skłoniły Kościuszko do naglego powrotu do Europy. Gdy.ali zmarły, iż Napoleon pragnie się tylko wysługiwać Polaków, zbywając ich obietnicami, nie przyłączył się Kościuszko do legionów, lecz pozostał aż do zgonu w wolnym kraju Szwajcarów, w mieście Solurze przy zacnej rodzinie Zeltnerów. Zasłynął tam w całej okolicy z dobroczynnością, a koń jego, jak opowiadają, niezatrzymywany, stawał przed każdym ubogim, bo każdemu Kościuszko udzielał ze sztucznych swych dochodów jałmużny.

Tak żył niezapomniany nigdy Naczelnik narodu, wzór niedościgłego człowieka i obywata. Zmarł 15-go października 1817 r. Testamentem uwolnił wiłosian swoich od poddanstwa, wzywając ich, aby postarali się dla własnego pożytku i na dobro kraju o stosowne szkoły i zakłady wychowawcze. Ziemia, nadane mu w Ameryce, oddał już przedtem na wykupienie niewolników murzynów. Naród użycił Kościuszko jako swego najdzielniejszego męża: zwłoki jego spoczęły w grobowcach królów na Wawelu, rodacy z całej Polski znieśli żemię na grób jego i usypali Mogile Kościuszki pod Krakowem. Serce Kościuszki złożono w r. 1897 w muzeum narodowem w Rapperswilu w Szwajcarii.

Kościuszko zasłużył życiem całem na to najwyższe odznaczenie. Chociaż nie uratował krwi swoja Ojczyzny od upadku politycznego, to przecież nauczył nas, jak ja kochać trzeba, dla niej żyć i pracować. To też imię jego w historii Polski pozostało złotem literami, zapisane po wsze czasy, a pamięć jego przekrobić będzie z pokolenia na pokolenie, będąc narodowi drogowskazem w pracyoko swego odrodzenia.

## Kühlmann o widokach pokoju.

Na wtorkowem posiedzeniu parlamentu rozważał się sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kühlmanna o położeniu politycznym i o niektórych widokach pokoju w następujących słowach:

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Peru a Niemcami, jest już tylko kwestią najkrótszego czasu. Peru żąda od nas zadostojczenia i odszkodowania za pewien prawnie zatopiony zagłowiec peruański. Rzeczypospolita hrugawska zdecydowała się zerwać z nim wszelkie stosunki dyplomatyczne, bez wszelkiej ku temu podstawy. W przeciwieństwie do tych niepotomnych faktów mogę zapewnić, że w najbliższym czasie zawarta

zostanie uniova z Holandią w sprawie wieżowej oraz w sprawie kredytu. Po odpowiedzi na note papieską, zbliżenie pomiędzy narodami, mieszkańców uczyli żadnego postępu. Wystąpienia odpowiedzialnych meżów stanu koalicji dostatecznie dowodzą, że nie są oni skłonni dać posłuchu wielodusznej inicjatywie papieskiej. Mr. Czernin nie tylko ponownie dał wyraz gotowości państwa centralnych do zawarcia pokoju, lecz ponadto dał również wskazówki, dotyczące tych linii wytoczanych, według których może kiedyś w przyszłości nowa Europa mogłyby być zbudowane.

Churchill przypuszcza, że jesteśmy bliscy katastrofy. Na to muszę odpowiedzieć, że na przestrzeni od naszej »szczurzej« nocy na morzu Północnym, aż do Isonza stoi, jak mur, naród niemiecki, ze swą zelazną wolią. Gdy chce on czekać na naszą kleskę, w takim razie musi on się uzbroić w ciężkość (bardzo silne). — Anglia zobowiązała się względem Francji do popierania jej cała siła w sprawie odzyskania Alzacji i Lotaryngii, dopóki Francja sama będzie obserwowała przy tem zadaniu. Na zapytanie, czy Niemcy w sprawie Alzacji i Lotaryngii są w stanie poczynić Francji jakiekolwiek ustępstwa, mamy jedna, jedyną odpowiedź: Nie, nigdy! (burzliwe oklaski). Jest to symbol naszej niemieckiej jedności. Walkujemy nie dla zdobyczy fantastycznych, tacy tylko o nienaruszonność naszego państwa niemieckiego (brawy). Z wyjątkiem powyższego zadania Francji, dotyczącego Alzacji i Lotaryngii, nie powinno być żadnych przeszkoł do zawarcia pokoju (słuchaciele, słuchaciel!). Cele pokojowe koalicji są utopijnym programem maksymalnych zdobyczy; program ten może być urzeczywistniony tylko po zupełnym pokonaniu Niemiec i wszyskich ich sprzymierzeńców. W przeciwieństwie do tego nasza polityka jest realna i trzeźwa. Nasza odpowiedź na note papieską nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do naszych celów wojennych (oklaski). Zależy to od społeczeństwa niemieckiego, aby naszej polityce zagranicznej użyć całego autorytetu gwoździ wojennego i pokojowego (ożwione oklaski).

Ponieważ podpisywanie pożyczki wojennej jest korzystnym pod każdym względem, przetoż zrozumieć wcale tego nie można, że niektórzy z tak korzystnej okazji korzystać nie chcą.

Wtedy takim tchórzom!

## WOJNA.

### Sprawozdanie niemieckie.

(w/b.) Główna kwarta, 12 października. Wojna na zachodzie. Armia generała feldmarszałka Rappa na hucisko Rupprechta. Wczoraj ograniczyła się czynność artylerii we Flandrii na silne walkę ognową w odcinku wybrzeża i przy lesie Hauboult. W nocy spo-

Możecie wejść, moje pieszczotki. Mama ubrana, ale bardzo wspaniale — zawiązała, śmiejąc się, Mary.

Było bowiem pewne ciesiowanie w jej wspaniałosci, które dzieci rozumiły dokładnie i interesowały się nim niezmiernie.

„Bardzo wspaniała”, jak mówiła Klarysa, znała stroj balowy, a wówczas nie wolno już im było ani uściąć jej, ani zbliżać się nawet zbytcznie, aby przypadkiem niespotkane zawise nozki i niekoniecznie czyste paluszki nie zrobiły jakieś krzywdy pięknej sukni mamy.

Na pomyślną tą odpowiedź matki dzieci wbiegły radośnie do pokoju, niecierpliwe opowiadając jak naprawdę o swej przygodzie z nieznajomym.

— Nie należy rozmawiać, kochaneczko, z zupełnie nieznanymi sobie ludźmi — odrzwała się do Klarysy.

— To niezdanie ze strony małych dziewcząt.

— Kiedy on taki grzeczny, mama... i tak bardzo smutny! Staruszek ten stracił niedawno małego córeczka... Całował mnie i płakał.

— Płakał?

— Tak. Mówił, że wszyscy, którzy da mięgo na leżeniu, pomiarli i że kocha bardzo małe dzieci. Całował Marka i małe nasze dzieciaków tatę. Mnie samej chciało się płakać... a taki on był biedny, mały.

— Nieszczęśliwy człowiek... Cóż więcej mówił on wam jeszcze, moja kochaneczko?

— Pytał, czy kocham takie i ciebie, małecko. Pokazałam mu medallion, a on mnie znów całował całowatą przeszytek Lew i rzucił się na niego.

— Ale nie potrafił go przecie? — zapytała Mary, zaniepokojona, nie wiedząc samego dlaczego, zmęczonego dzieciem.

— O nie, mama. Taki go, jak gdyby cieszał się, że go użgal... tak samo, jak nas zawsze kocha, gdy go

czywał słaby ogień na terenie wali od Lys u do drogi Menin - Ypres, dzisiaj rano wzniósł się do ogromu huraganowego.

W szerokich odcinkach rozpoczęły się potem nowe ataki nieprzyjacielskie.

Armia niemiecka ostateczny front. Na północny wschód od Soissons i na wschód od Mojawitowca. Pod Neuvillem przeszły silne francuskie oddziały wywiadowcze, zostały odparte. Na wschód od Samoëmen przejęto do lokalnych walk.

Wojna na wschodzie. Na północ-wschód od Rygi i nad Zbruczem była akcja bronna żywca amerykańskiego poprzedni. W stacjach i odcinkach wywiadowczej wpadli liczni jenicy w nasze ręce.

Front macedoński. Przy równinie Monastyr w luku Cerny zwalczały się silne chwilami obustronne artylerie. Po prawym brzegu Wardaru nie powrócił się atak angielskiej kompanii przed bułgarskimi liniami. Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

### Położenie wojenne.

(w/b.) Berlin, 11 października. Pole walki we Flandrii, na którym Anglicy ponawiali swe gwałtowne ataki w sile setek tysięcy przeciwko frontowi niemieckiemu, lecz bezakutecznie, było zatowu po ostatnich bojach 9. października bezustannie pod działaniem ożywionego ognia artylerii, który w dniu 10. października na wybrzeżu i pomiędzy Blankaard a Postcapelle wzniósł się do wielkiej siły. Około godz. 6 wieczorem rozpoczęły ogień w okolicy Draelank i na północ od lasu Houthout przeszły w ogień bombardowy i rozszerzyły się aż do okolicy Postcapelle. Przy jednoczesnym zamgleniu naszych stanowisk nastąpiły silny atak francuski, po obu stronach Draelank a razem zaatakowały wielka patrole nieprzyjacielskie nad kolumną Bocqenghe-Staden. Wśród wielkich i krwawych strat ataki te odparto zupełnie, podczas gdy nasze wojska atakujące na południe kolej Ypres pomimo silnego działania artylerii nieprzyjacielskiej wypędzyły gniazdo Anglików, którzy się tam byli w walkach 9. października usiadli. W Artois i okolicach St. Quentin oraz na rontce nad Aisne wzniósła się czynność ognia, która szczególnie w okolicy fortu Malmaison i Chemin-des-Dames przybrała większe mocy i dopiero w nocy osłabła.

Na wschodnim brzegu Mozy o świcie wdarliśmy się na szerokości 700 metrów i 300 metrów głębokość do francuskich stanowisk pod lasem Chaume i zatrzymaliśmy zdobyte rowy mimo często ponawianych kontaków nieprzyjacielskich. Dotąd zdobyto 2 karabiny maszynowe i zabrano 8 oficerów, 115 chorób. Krwawe straty nieprzyjaciela są zdecidowanie większe niż nasze. Wszystko za dnia i nocą wielej czołówki i rozszerzył się czasami na sąsiadnie odcinki. Około godz. 8 wieczorem udało się nam także na północne strome wzgórze 344 zdobyć dalszą część rowu nieprzyjacielskiego i zebrać jenów.

Na wschodzie aż do góra Karpackich była czynność ognia na pośrednich miejscach przejściowo-obywiona.

Nad dolnym Seretem w ciągu dnia była czynność obustronne działalności artylerii aż do późnego wieczora. Na zachód od Tulcea pod Parchos jenikiem odparty oddział nieprzyjacielski, który o świcie 10 października przeszedł poprzez Dunaj.

puszcza na swobode. Pan Białogłów... jest to nazwisko tego nieznajomego, mama... pan Białogłów mówił, że Lew pomylił się, ponieważ już jest bardzo stary, i wziął go za kogoś innego. Czy stare pomyli się tak, mama?

— Nie wiem, kochaneczko — odpierała z uśmiechem Mary. — Przypuszczam jednak, iż trafia się to czasami, chociaż nie często.

— Wieś Lew wieǳiał zapewne, że pan Białogłów to grzeczny człowiek — mówiła dziecko. — O, jakbym ja chciała widzieć go znowu!... Spójrz, mama na te kwiatki, które on założył za moją kapelusz. Nieprawdż, że one bardzo ładne?... Pan Białogłów mówił, że zawsze lubił najbardziej te kwiaty wówczas, gdy kochał jeszcze ludzi i oni go takie kochnali... A ja kocham go bardzo teraz.

Oczka jej błyszczały ze wzruszenia, gdy to mówiła Pan Peters oczarował ją w niezwykły sposób.

Matka popatrzyła na nią, a później na kapelusz, który nieznanemu przybratu kapelusz dziecka, składał się jedynie z kilku gałązek białego wrzosu i liści dębowych.

Na ulubionym wzgórzu dzieci rosły kilka kapeli białego wrzosu i strzelono je bardzo mocno, lecz bowiem były niezmienna rzadkość w tej okolicy. Widać jednak skromne wiązanki przy kapeluszu dziecka przeniosły myśl Mary w odległe czasy i odległe dni, gdzie rosły takie krzewy, się obficie w strowie, i tące w folwarku Mitcham-Uplands. Nieraz Zygmunt Merrick zdobył je kapelusz i układając bukiet dla niej z tej samej nieznaniny kwiatów. Lubią biały wrzos i miał skłosność przekladać go liście dębowym. — a teraz ukazała natra to samo przy kochanym dziecku.

## BEZWIEDNA ZBRODZIA.

Powieść o angielskim.

1007

(Ciąg dalszy)

Nie należała ona wcale do rzędu modnych matek, które wszelką troskę o potrzeby drobnej działalności zwracały na barki najemnych piastrunek. Wszelkiej grubosze, fizycznej roboty w dzieciinnym pokoju dokonywała za pomocą służących i dokonywała dobrze. Zadne uchybienie w stosunku ich z dziećmi nie było nigdy prześlepione i nie powtarzało się po dwukroć; ale wszystko to, co rzeczywiście dotyczyło ich wychowania, dzierzyła we własnej swej dloni.

Przebywała z niemi jak najczęściej, skoro tylko mogła, nie narzucając jednak ich towarzystwa nikomu z obcych, ani też nie nadając nikogo dóstawnieństw swoich pieszczotek — a przed objadem, gdy nie było gościa, specjalnie z niemi pół godziny na rozmowę.

Niekiedy wskarata się przed ich odwiedzinami iż szesze, jak to i w tej chwili uczyniła, a wówczas dzieciaki wiedziły, że nie powinny gnieść stroju mamy i targać pięknie uczesanych jej włosów. Najczęściej jednak wolała wykonać swą toaletę po ich „godzinie”, a wówczas znowu wolno im było wakakiwać mamie na kolana i obeypywać ją tysiącneni, poczatkami.

Bezwiednia podobały się im najbardziej owe pełne pustoty i wesołych śmiechów chwile, choćże w każdym razie czuły się najszczęśliwsze zawsze, wśród ja wśród siebie.

— Czy jesteś dziś bardzo, wspaniała, mamo? — odezwała się u drzwi dźwięczny głosik Klarysy. — Eż... wesoły możemy?

W Macedonii pomiędzy jeziorami Ochrida i Prespa wzrosła się na różnych miejscach czynność nieprzyjacielskiego ognia. Pod Dobropolem i na południowy zachód od Dołkanu odparto nieprzyjacielskie patrole, podczas gdy niemieckie i bułgarskie wojska atakujące na zachód od Makowa i Kormy przyprowadziły żołnierzy z nieprzyjacielskich stanowisk.

#### Japonia drogo kosztuje sojuszników.

W paryskim piśmie „Matin” podnosząc, iż Japonia zgodziła się coprawda do wysłania na morze Atlantyckie pewnej części swoich okrętów, lecz tylko z wyjątkiem nieograniczonego wywozu do Japonii z Ameryki tych produktów, których Japonii na razie brak, i tak Japonia dość drogo kosztuje sojuszników, którzy drogo muszą odkupić każde najmniejsze ustępstwo ze strony Japończyków.

#### Rosyjskie liczą się z koniecznością oprostowania całej Bułgarii.

W „Ruskim Inwalidzie” przypuszcza, iż w bliskiej przyszłości konieczność opuszczenia całej Bułgarii przez armię rosyjską stanie się aktualną. Wtedy wojska rosyjskie wyciągnąby się w kierunku Besarabii, gdzie ograniczyłyby się na akcji delemtywnej. Jakkolwiek otenysza Rosjan na frontie bułgarskim zdaje się być już zupełnie wykluczona, pomimo, że jeszcze niedawno temu mówiono o niej w prasie rosyjskiej dość żywo.

#### Zwątpienie w Rumunii.

Paryski „Matin” zaznacza, że w Rumunii daje się zauważać zwątpienie, pochodzące stąd, iż ofensywa rumuńsko-rosyjska nie doczeka się skutku i z tego też powodu chwila oswobodzenia kraju oddalona została do dalekiej przyszłości. W Rumunii panuje podobno przekonanie, że nadchodzący sezon zimowy będzie dla Rumunów o wiele krytyczniejszy, niż wszelkie kampanie poprzednie. Zapasy są na wyczerpaniu, dowóz jest ograniczony do minimum. Pismo francuskie pociesza opinię rumuńską tem, iż koalicja jeszcze w ostatnią chwilę spełni względem Rumunii swój obowiązek.

#### Koalicja a front włoski.

Paryski korespondent „Secolo” donosi: Komendanci wojsk koalicji postanowili rzucić na front włoski wojska francuskie, angielskie i portugalskie.

#### Atak floty niemieckiej na Finlandię.

Według depeszy, otrzymanej z Petersburga przez „Secolo”, w tamtejszych kolażach wojskowych oczekują każdej chwili akcji niemieckiej floty bałtyckiej przeciwko wybrzeżu fińskiemu. W zatoce petersburskiej (fińskiej) obostrzono działalność patroli rosyjskich, a w pewnym punkcie skoncentrowano siły zbrojne floty rosyjskiej, zadaniem której jest ewentualne spotkanie ataku niemieckiego od strony morza.

O operacyjach morskich u północnego wyjścia z zatoki ryskiej „Nowe Wremia” pisze: Działalność floty niemieckiej u północnego wyjścia z zatoki ryskiej jest w chwili obecnej bardzo żywiołowa. Uzbrojone parowce rybackie floty niemieckiej pracują łącznie z ławcami i aerosatkami nad oczyszczeniem zatoki z min. Ukazały się one w tych dniach w pobliżu wyspy Oesel i systematycznie posuwają naprzód pole swego działania. Obrona wejścia do zatoki fińskiej spoczywa po części na okrętach angielskich, a po części na rosyjskich. Główne kierownictwo akcji obronnej marynarki podlega angielskiemu dowództwu naczelnemu.

Według otrzymanych w Kopenhadze wiadomości angielskie morskie siły zbrojne w zatoce fińskiej składają się wyłącznie z łodzi podwodnych, liczba których w bieżących roku wojny znacznie wzrosła. — Obrona wyspy Oesel oraz wysp Alandzkich podlega również rozkazom angielskim.

#### Wyjaśnienie w sprawie łodzi podwodnych.

Biurow Reutera rozpowszechniło 5 października w Szwajcarii informację wysokiego urzędnika angielskiej admiralitety, według których ubytek niemieckich łodzi podwodnych w ostatnim kwartalu był mniejszy, niż w poprzednim, podczas gdy straty w statkach koalicji były mniejsze, niż w poprzednim.

W sprawie tej dowiaduję się Biuro Wolita ze strony miarcadnej, iż następuje: Jest zwyczajem koalicji, że działanie wojny łodzi podwodnych sztucznie obniża. Cel, do którego temu daje, polega na tem, iż własny naród porzeczyć z powodu rozmaitego rozzarowania, co do zapowiedzanego skutecznego zwalczania niebezpiecznika łodzi podwodnych, a z drugiej strony przekonać świat neutralny o niepoważeniu wojny łodzi podwodnych. Jeżeli się uwzględni ostatni miesiąc ostatniego kwartału, informacja tego urzędnika admiralitety jest rzeczą o tyle prawdziwa, że liczby zatopionych statków w lipcu, sierpniu i wrześniu nie dorównują coprawda liczbom z kwietniem, majem i czerwca, ponieważ w ostatnim kwartalu znajdują się dwa cykle miesięczne po więcej niż 1 milion ton. Wskazywano jednakże iż kilkakrotnie na to, że wobec rybatego zmniejszania się pojemności skreślonej świata liczba zatopionych miesięcznie statków wykazywać musi z natury rzeczy zmniejszenie, ale ogół zmniejszona. Co się tyczy zmniejszenia niemieckich łodzi podwodnych, pogłoska, iżoby straty w osta-

mieniu zatopionych łodzi były małe, w tym samym pozbawiona jest wszelkiego uzasadnienia.

#### • Los okrętów niemieckich w Peru.

Według londyńskiego „Morningpost”, wszystkie znajdujące się w głównym porcie republiki Peru Callao okręty niemieckie zostały odrzucone do handlowej floty peruwiańskiej. Jednocześnie usunięto i internowano tała załogi okrętów tych, na miejsce których umieszczono marynarzy peruwiańskich.

#### Z parlamentu niemieckiego.

Po burzy wtorkowej nastąpił w parlamencie spokój. Sala obrad a także krzesła ministerialne świeciły pustkami. To też rozprawy, chociaż dotyczyły polityki zagranicznej, nie budziły większego zainteresowania. Następnie przyszła godzina rozprawy interpelacyjnej o sprawie zakazywania przez zarządcę generalnego komendy zebrania zwiazków, zwanych cellem omawiania spraw zarobkowych i służby pomocniczej. Minister wojski v. Stein wyjaśnił, iż zebrania były zakazywane, gdy chodziło o utrzymanie spokoju podczas strejków n. p. na Górnym Śląsku, który kosztował kraj kilkaset tysięcy centnarów węgiel. Gdy ruch strejkowy ustąpił, rozporządzenia zostały znów złagodzone.

# Cała przyszłość nasza

w tej chwili zdobywaną. Idzie o rzecz wielką! A chociaż poświęcił ostatni grosz państwu, marnym i nikłym czynem będzie to, co czynisz, zawsze jeszcze wobec tego, co każda jednostka zdecyduje w polu.

Zatem  
przez z niemiadra bojową,  
przez z wszakiem „jeżet” i  
„nie”, przez ze skargami i wali-  
pliwościami!

Nie rozprawiaj! Nie pytaj!  
Podpis!

dzone lub zniesione. Władze muszą mieć prawo kontroli nad zebraniami. Przy omawianiu interpelacji połączono sprawę aresztu prewencyjnego (ochronnego), stanu oblężenia i cenzury. O godzinie 6½ odroczone dalsze rozprawy do czwartku.

Na czwartkowym posiedzeniu przyjął parlament w trzecim czytaniu ustawę o odbudowie niemieckiej floty handlowej i etat dodatkowy. Wniosek socjalistów o zniesienie politycznych wykładek w armii został odrzucony. Następnie omawiano szeroko sprawę żałob i stowarzyszeń i cenzury gazet. Z Koła polskiego przemawiał k. s. poseł Pospiech, skarżąc się na szkandalowanie towarzysów polskich, które uważa się dla życia polskiego za polityczne, a jako takim zakazując się odbywania zebran. — Po załatwieniu dalszych mniej ważnych spraw odrócił się parlament do 5 grudnia.

#### • pomnik Pałkiewicza w Warszawie.

General-gubernator Beseler listem z dnia 3 s. m. skierowanym do magistratu warszawskiego, wyraził swą wiedzę na usunięcie pomnika rosyjskiego generała Pałkiewicza i oddanie go innego na przechowanie do czasu zamiany pomnika na pomnik księcia Poniatowskiego, znajdujący się w Helsinkach.

W środku po dniu i w czwartek odbywał się

w Wiedniu i wicepremier ministrow v. Seidlera w obecności ministra finansów i ministra kolei, jako też ministra Twardowskiego dalsze rokowanie z Kołem polskim.

Jak donosi „Pol. Nchr.” w polskich klasach poselskich obiegają pogłoski, iż rząd zachowuje się wobec żądań Koła polskiego w nasadzie życzliwie.

#### Zmiany w rosyjskim rządzie tymczasowym.

Minister rosyjski Konowalow, członek partii białej, mianowany został wicepremierem ministrow w miejsce Tereszczenki, który udaje się na czele nadzwyczajnej delegacji na konferencję aliantów w Paryżu.

#### Zakończenie strejku kolejarzy rosyjskich.

Ponieważ rząd rosyjski zgodził się na na głosownie warunki kolejarzy, połączowi wydzielili wykonawczy zakonczenie strejku.

#### Przewieszenie Mikołaja II.

Agencja Havasa donosi: Rodzina byłego cesarza rosyjskiego przemieszczo z Tobolska do klasztoru w Abalek.

#### Usiłowane samobójstwo Kornilowa

Z Petersburga donoszą, iż na początku ubiegłego tygodnia próbował generał Kornilow w więzieniu odebrać sobie życie, przecinając sobie żyły. W ostatniej chwili zdolano samobójstwu przeszkościć.

#### Socjalisci francuscy za rewizyję celów wojennych.

W ostatnim numerze paryskiej „Humanite” czytamy, iż głównym realnym wynikiem konferencji socjalistów francuskich w Bordeaux jest uchwała, według której przeważna większość socjalistycznych delegatów oświadczyła się za konieczność rewizji celów wojennych nie tylko Francji, lecz całej koalicji. Stanowiska tego chce socjalisci francuscy bronić przed szerszym forum Europy, dlatego zadają kategorycznie, by pozwolono im oficjalnie brać udział w przyszłych naradach sztokholmskich.

#### Tajemniczy wynik konferencji socjalistów francuskich.

Według zapewnienia Agencji Havasa przyjęto na konferencji socjalistów francuskich w Bordeaux wniosek większości, podczas gdy wniosek mniejszości nie uzyskał ani pojedynczy głosów co wniosek pierwszy. Agencja nie powiada jednak, o jakie to wnioski właściwie chodzi. Zdaje się jednak, iż wniosek, który otrzymał większość 1552 głosów, polega na tem, by natychmiast rozpoczęto praktyczne pokojowe. Przynajmniej wynika to z głosów prasy paryskiej, jak „Temps” i „Echo de Paris”, które piszą w związku z wynikiem poważnego głosowania o zwycięstwie żywiołów pokojowych.

#### Aresztowanie żony posła Turmela.

W Paryżu aresztowana została pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec także żona uwiezionego posła Turmela.

#### Pośrednictwo papieskie.

Według depeszy, otrzymanej przez „Corriere della Sera” z Londynu, rząd angielski otrzymał od Watykanu odpowiedzi Niemiec i Austro-Węgier na papieską note pokojową, ale — wbrew twierdzeniu wielu dzienników — bez jakiegokolwiek nowego dokumentu. Watayan ograniczył się do przesłania not zwykłego dyplomatycznego.

#### Skazanie przywódców rewolucyjnych w Hiszpanii.

Jak donosi z Madrytu, sąd wojskowy, złożony z sześciu kapitanów i pułkownika, skazał na dożywotnie więzienie przywódców socjalistycznych: Basteire, Cabarellę, Angniana i Sobonę, za usiłowanie wywołania wśród armii ruchu rewolucyjnego. Pozostałych oskarżonych skazano na więzienie od 2 do 18 lat. Dwie kobiety: Virginie Gonzalez i Juanę Canabrie dwóch lat.

#### Prezydent Portugalia w Hiszpanii.

Prezydent Portugalia przybył w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych do Madrytu, gdzie ich przyjmowali król Alfons i hiszpański minister spraw zewnętrznych. Prezydent odbył długą naradę z królem.

#### Zjazd parlamentarny uczuć w koalicji.

Z artykułu włoskiej „Stampy” wychodzi na jaw, iż istnieje projekt zwolnienia zjazdu wspólnego parlamentarzystów z całej koalicji. We wspólnych naradach tych brali czynny udział przedstawiciele wszystkich poszczególnych parlamentów koalicji, którzy powierzono prawo do omawiania wszelkich aktualnych spraw publicznych chwil bieżących. Byłaby to kolejna przeciwstawiająca planowanym naradom rządów koalicji. Nasady tajemny, ale prawdopodobnie w Paryżu.

